

GRZEGORZ JĘDREJEK

WPŁYW ROMAŃSKIEJ KONCEPCJI POSIADANIA NA POLSKĄ NAUKĘ PRAWA W XIX WIEKU

I. WSTĘP

Celem artykułu jest przedstawienie wpływu romańskiej koncepcji posiadania na polską doktrynę prawniczą w XIX wieku. To właśnie w tym stuleciu należy szukać korzeni współczesnego prawa cywilnego. W XIX wieku nastąpiła na ziemiach polskich recepcja trzech wielkich kodyfikacji: Kodeksu Napoleona (z 1804 r.), Austriackiego Kodeksu Cywilnego (*Allgemeine Bürgerliche Gesetzbuch* z 1811 r) oraz Niemieckiego Kodeksu Cywilnego (z 1896 r, który wszedł w życie od 1 stycznia 1900 r.). Kodeksy te stały się następnie podstawą prac polskiej Komisji Kodyfikacyjnej z okresu II Rzeczypospolitej, której dorobek w szerokim zakresie przejął obecnie obowiązujący polski kodeks cywilny z 1964 r.

W XIX stuleciu przedstawiciele niemieckiej szkoły historycznoprawnej, w tym przede wszystkim jej założyciel – Friedrich Carl von Savigny, stworzyli oparte na prawie rzymskim konstrukcje dogmatyczne, które po dzień występują w kodeksach cywilnych. Takim przykładem jest tzw. romańska koncepcja posiadania, która co do zasady została przyjęta także przez polskiego ustawodawcę. Instytucja posiadania spotyka się, jak dotąd, w doktrynie prawa cywilnego z dużym oddźwiękiem. We współczesnej cywilistyce sporny jest nawet jego charakter prawny; wprawdzie *de lege lata* dominuje stanowisko, że jest to stan faktyczny, ale pojawiają się wcale nieodosobnione

Dr GRZEGORZ JĘDREJEK – asystent Katedry Prawa Rzymskiego na Wydziale Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji KUL; adres do korespondencji: Al. Raławickie 14, 20-950 Lublin.

głosy, zgodnie z którymi posiadanie jest prawem. Wydaje się, że ustalenia poczynione w niniejszym artykule mogą okazać się pomocne także dla współczesnej dyskusji, jaką toczą cywiliści, co do różnorodnych aspektów instytucji posiadania.

Artykuł składa się z pięciu części. Oprócz uwag wstępnych przedstawiono charakterystykę ogólną romańskiej koncepcji posiadania, zwrócono przy tym szczególną uwagę na różnice wobec konkurencyjnej, tzw. germańskiej koncepcji posiadania. Następnie zaprezentowano poszczególne koncepcje, jakie pojawiły się w polskiej doktrynie prawa z XIX stulecia. Kolejno przedstawiono poglądy na posiadanie: Stanisława Madeyskiego, Józefata Zielonackiego, Bruno Rogalskiego, Stanisława Wróblewskiego oraz Franciszka Budkiewicza.

II. ROMAŃSKA KONCEPCJA POSIADANIA

Z największym oddźwiękiem w polskiej literaturze XIX wieku spotkały się poglądy przedstawicieli szkoły dotyczące posiadania¹. Zauważono przede wszystkim pracę F. C. von Savigny'ego z tego zakresu (wydaną po raz pierwszy w 1803 r.), która po dzień dzisiejszy stanowi jedną z bardziej wartościowych opracowań poświęconych posiadaniu.

Znaczenie Savigny'ego dla nauki o posiadaniu jest ogromne. Oprócz ugruntowania romanistycznej teorii posiadania współczesna cywilistyka przypisuje Savigny'emu sprecyzowanie używanej po dziś dzień terminologii; dzięki niemu określamy np. faktyczną władzę posiadacza nad rzeczą jako *corpus*, a element woli jako *animus*².

Swoją koncepcję posiadania wyłożył Savigny nie tylko w swojej monografii, ale również w wykładach pandektów³. Jego zdaniem pojęcie posiadania jest blisko spokrewnione z własnością. Przez własność rozumie on prawo do

¹ Jak utrzymuje K. Przybyłowski (*Podstawowe zagadnienia z zakresu ochrony posiadania*, Lwów 1929, s. 7), „posiadanie stało się przez długi czas – zwłaszcza zaś w literaturze niemieckiej XIX wieku – ulubionym tematem ogromnej ilości rozpraw”.

W artykule zastosowano następujące skróty: ABGB – Allgemeine Bürgerliche Gesetzbuch, BGB – Bürgerliche Gesetzbuch, GSW – „Gazeta Sądowa Warszawska”, NPR – „Nowe Prawo”, Pal. – „Palestra”, PiP – „Państwo i Prawo”, RNS – „Roczniki Nauk Społecznych”, RPEiS – „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, RTK – „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne”, SP – „Studia Prawnicze”.

² Por. J. I g n a t o w i c z, *Ochrona posiadania*, Warszawa 1963, s. 52.

³ F. C. S a v i g n y, *Pandektenvorlesung 1824/25*, hrsg. von H. Hammen, Frankfurt am Main 1993, s. 63 nn.

absolutnego władania z wyłączeniem innych osób („ein Recht der absoluten Herrschaft mit Ausschließung anderer Personen”)⁴. Jak twierdzi uczony: „Besitz ist Ausübung des Eigentums. Eigentum ist des Recht zum Besitz”⁵. Posiadanie jest zatem również stosunkiem absolutnego władztwa osoby nad rzeczą, lecz w przeciwieństwie do prawa własności, istnieje faktycznie jako fakt⁶.

Szczególne znaczenie w koncepcji posiadania Savigny’ego zajmuje element woli (*animus*)⁷. Własność jest prawem, które ma nieograniczone i wyłączne władztwo („unbeschränkte und ausschließende Herrschaft”), natomiast posiadanie ma faktyczną możliwość takiego władztwa („factische Möglichkeit dieser Herrschaft”)⁸. Właściciel musi mieć wiedzę o tym władztwie, gdyż jest to „władztwo cielesne” („körper Herrschaft”). Posiadacz nie musi być natomiast tego władztwa świadomy⁹.

Zasługą Savigny’ego jest także ściśle oddzielenie *possessio civilis* i *possessio naturalis*. Zdaniem Savigny’ego należy rozróżnić dwa rodzaje stosunków: te, które są chronione w sposób wystarczający za pomocą interdyktów – jest to posiadanie w prawniczym znaczeniu – i te, które nie są wystarczająco chronione – są one posiadaniem naturalnym (czyli dzierżeniem – *detentio*). Właściciel, rozbójnik i złodziej mają *possessio*. Najemca, dzierżawca, *commodatur* i inny działający *per proculam* mają *naturalis possessio*, ponieważ brakuje im *animus possidendi*. W przypadku dzierżenia występuje jedynie „körperl Herrschaftverhältniß”¹⁰.

A zatem Savigny, opierając się na źródłach prawa rzymskiego wyraźnie odróżniał dwa rodzaje władztwa faktycznego nad rzeczą: posiadanie (*possessio civilis*) i dzierżenie (*possessio naturalis*).

⁴ Tamże, s. 63.

⁵ Tamże.

⁶ Tamże.

⁷ Jak pisze A. Kunicki (*Zewnętrzna i wewnętrzna istota posiadania w prawie polskim*, RNS 1(1949), s. 112 n.), „pogląd Savigny’ego, że wewnętrzną istotę posiadania stanowi animus domini, pomimo gruntownej krytyki Iheringa, stanowi pogląd nauki panującej. Bez woli nie ma posiadania. Nauka przyjmuje animus jako kryterium dla odróżnienia posiadania od dzierżenia”.

⁸ S a v i g n y, *Pandektenvorlesung*, s. 64.

⁹ Tamże. Savigny za posiadacza uważa właściciela. Jeżeli ma on dobrą wiarę, przysługuje mu „wahren animus domini” (tamże, s. 64). Posiadanie występuje także wówczas, jeżeli ktoś zrabuje lub ukradnie jakąś rzecz, taka osoba ma bowiem *animus possidendi* (tamże, s. 65).

¹⁰ Tamże, s. 65.

Należy wskazać, że wypracowana w dużej mierze przez Savigny'ego romańska koncepcja posiadania, która traktuje posiadanie jako władztwo faktyczne nad rzeczą, składające się z dwóch elementów: *corpus* (władztwo fizyczne – element obiektywny) i *animus* (wola posiadania – element subiektywny), wpłynęła na regulację instytucji posiadania w obecnie obowiązującym kodeksie cywilnym z 1964 r.¹¹ Różnice wśród przedstawicieli doktryny dotyczą jedynie określenia rozmiaru tego wpływu, a w szczególności udzielenia odpowiedzi na pytania, która z koncepcji posiadania – romańska czy germańska – w większym stopniu wpłynęła na obecną regulację¹².

Zdaniem np. Aleksandra Kunickiego „pod względem zasadniczych elementów konstrukcyjnych prawo polskie bardziej zbliża się do koncepcji germańskiej aniżeli do koncepcji romańskiej”¹³. Prawo polskie, tj. k.c. z 1964 r., nie zna pojęcia *animi*, które występowało w prawie rzymskim¹⁴. Kodeks cywilny konstruuje posiadanie tak jak kodeks cywilny niemiecki (BGB) – opierając się na elemencie faktycznym (*corpus*)¹⁵. Na gruncie kodeksu cy-

¹¹ Por. m.in. J. I g n a t o w i c z, *Prawo rzeczowe*, Warszawa 1997, s. 286. Definicję posiadania zawiera art. 336 k.c., zgodnie z którym „posiadaczem rzeczy jest zarówno ten, kto nią faktycznie włada jak właściciel (posiadacz samoistny), jak i ten, kto nią faktycznie włada jak użytkownik, zastawnik, najemca, dzierżawca lub mający inne prawo, z którym łączy się określone władztwo nad cudzą rzeczą (posiadacz zależny)”.

¹² A. Kunicki (*Elementy romańskie i germańskie w konstrukcji posiadania według kodeksu cywilnego*, SP 1970, z. 26-27, s. 70) wskazuje na cztery podstawowe różnice między teorią romańską a germańską: 1) według koncepcji romańskiej w skład posiadania wchodzi dwa elementy: *corpus possessionis* i *animus possidendi*, koncepcja germańska opiera w zasadzie konstrukcję posiadania na elemencie faktycznym – *corpus*; 2) prawo rzymskie oprócz pojęcia posiadania rzeczy (*possessio rei*) zna posiadanie praw (*possessio iuris*), które jest obce koncepcji germańskiej; 3) prawo rzymskie zna obcą koncepcji germańskiej instytucję dzierżenia; 4) koncepcja germańska ma szerzej niż romańska traktować posiadanie, wprowadzając jego nowe rodzaje.

¹³ Tamże. Prawo polskie, tak jak i teoria romanistyczna, silnie zaznacza związek osoby z rzeczą (tamże, s. 89). Doktryna polska, podobnie jak teoria romanistyczna, upatruje w posiadaniu faktyczne wykonywanie prawa (tamże, s. 90). Prawo polskie, podobnie jak i rzymskie, zna instytucję dzierżenia (tamże, s. 91).

¹⁴ Tamże, s. 91. Kunicki zwracał uwagę na znaczenie elementu woli (*animus*) w konstrukcji posiadania. Jego zdaniem (*Dziedziczenie posiadania*, RPEiS 1961, z. 1, s. 90): „Bez tego elementu nie ma posiadania w technicznym znaczeniu. Jest to jedyne kryterium dla odróżnienia stanów detencji od stanów posiadania. Władztwo bowiem fizyczne ma też dzierżyciel”. Jak zauważa Kunicki, przecenianie znaczenia elementu faktycznego (*corpus*) ma swoją genezę w teorii posiadania Iheringa, który – wbrew szkole historycznej – odrzucił teorię woli subiektywnej.

¹⁵ K u n i c k i, *Elementy romańskie i germańskie*, s. 91.

wilnego nie do przyjęcia ma być koncepcja posiadania praw¹⁶. Również z punktu widzenia ochrony posiadania kodeks cywilny przyjął raczej koncepcję germańską, a nie romańską¹⁷.

Zdaniem Stanisława Kołodziejskiego „w polskim prawie cywilnym realizowany jest system odmienny od germańskiego, zbliżony raczej do romanistycznego”¹⁸. Jak stwierdza dalej: „System polski oparty jest na systemie rzymskim, z tym jednak istotnym uzupełnieniem, że prawu polskiemu znane jest nadto również posiadanie praw, określane obecnie mianem posiadania zależnego, a będące w istocie «kombinacją elementów posiadania i dzierżenia»”¹⁹.

Według opinii Władysława Rozwadowskiego romańska koncepcja posiadania widoczna jest o wiele bardziej w dekrete *Prawo rzeczowe* z 1946 r. niż w k.c. z 1964 r.²⁰ Zgodnie z dekretem wyróżniono trzy rodzaje posiadania: posiadanie właścicielskie, posiadanie prawa i dzierżenie²¹. Niewątpliwie w zgodzie z tradycją romanistyczną ma pozostawać pierwszy i trzeci rodzaj posiadania, natomiast posiadanie praw w okresie klasycznym miało być ograniczone do „jak gdyby posiadania służebności (quasi possessio servitutis)”²².

Rozwadowski krytykuje regulację posiadania zawartą w k.c. z 1964 r., opowiada się on za poszanowaniem tradycji, „która dla stabilności porządku prawnego ma znaczenie fundamentalne”²³. Zdaniem Rozwadowskiego k.c. przekształcił posiadanie prawa w posiadanie rzeczy (posiadanie zależne). Jak zauważa: „Zerwanie z poprzednią koncepcją posiadania prawa nie jest bynajmniej przejawem nawrotu do koncepcji rzymskiej, ale stanowi zwrot ku germańskiej wizji posiadania, wzorowanej na znanej jeszcze w średniowieczu Gawere”²⁴.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Tamże. Autor konkluduje: „Chociaż kodeks cywilny w konstrukcji posiadania wykazuje wiele elementów zbliżonych do elementów romańskich, to jednak w swej zasadniczej strukturze bardziej zbliżają się do teoretycznych założeń doktryny germańskiej, a ściśle rzecz traktując, bardziej zbliżają się do konstrukcji przyjętej w kodeksie niemieckim aniżeli do reguł przyjętych w usus modernus pandectarum” (tamże, s. 92).

¹⁸ S. K o ł o d z i e j s k i, *Posiadanie samoistne, zależne i służebne*, Pal. 1966, nr 12, s. 36.

¹⁹ Tamże. Wydaje się, że Kołodziejski, sugerując, iż w prawie rzymskim nie występowało posiadanie praw, popełnił błąd.

²⁰ Por. R o z w a d o w s k i, *Posiadanie*, s. 28 nn.

²¹ Tamże, s. 28.

²² Tamże.

²³ Tamże, s. 30.

²⁴ Tamże.

Nasz kodeks cywilny nie zrezygnował, w odróżnieniu od BGB, z elementu subiektywnego – *animus*²⁵. Według poglądu Rozwadowskiego: „Otrzymaliśmy zatem dziwny konglomerat elementów romanistycznych (tzw. corpus i animus) i germańskich (posiadanie samoistne i zależne)”²⁶.

Podsumowując dyskusję dotyczącą charakteru prawnego posiadania w obowiązującym prawie cywilnym, należy stwierdzić, że o wiele bardziej widoczne są wpływy koncepcji romańskiej niż germańskiej. Polski kodeks cywilny wyróżnia bowiem *animus* jako element składowy posiadania²⁷. Tak jak i w prawie rzymskim występuje we współczesnym prawie polskim instytucja posiadania służebności²⁸ oraz dzierżenie (*detentio*)²⁹.

Należy także zauważyć, że teorie posiadania powstałe w Niemczech w XIX stuleciu, w tym także teoria romanistyczna Savigny’ego i Puchty, spotkały się we współczesnej polskiej cywilistyce z krytyką. Zarzucano im m.in. doktrynerstwo, błąd logiczny, twierdząc, że powstały pod wpływem filozofii Kanta³⁰.

²⁵ Tamże.

²⁶ Tamże. Uczony konkluduje swoje uwagi, stwierdzając, że: „Ustawodawca, mimo teoretycznej omnipotencji, nie powinien lekceważyć dorobku myśli prawniczej, sprawdzonego w wielowiekowej praktyce obrotu prawnego. Warto podkreślić, iż Rozwadowski umieszcza wnioski de lege ferenda dotyczące regulacji posiadania w obowiązującym prawie polskim” (tamże).

²⁷ Zgodnie bowiem z art. 336 k.c. do posiadania potrzebna jest wola (*animus*) do władania rzeczą jak właściciel lub jako użytkownik, zastawnik, najemca, dzierżawca lub mający inne prawo, z którym łączy się określone władztwo nad cudzą rzeczą. Por. m.in. I g n a t o w i c z, *Prawo rzeczowe*, s. 285 n.; E. G n i e w e k, *Prawo rzeczowe*, Warszawa 1997, s. 268 nn.

²⁸ Zgodnie z art. 352 § 1 k.c.: „Kto faktycznie korzysta z cudzej nieruchomości w zakresie odpowiadającym treści służebności, jest posiadaczem służebności”.

²⁹ Zgodnie z art. 338 k.c.: „Kto rzeczą faktycznie włada za kogo innego, jest dzierżycielem”.

³⁰ Por. I g n a t o w i c z, *Ochrona posiadania*, s. 9 n. Savigny i Puchta mieli tłumaczyć celowość ochrony posiadania koniecznością ochrony nietykalności osoby posiadacza. Później w Niemczech ma się mówić o potrzebie ochrony „wolności” posiadacza czy też jego „woli” (tamże, s. 9). Zdaniem Ignatowicza teorie te są nieprzydatne, gdyż – po pierwsze – zawierają błąd logiczny, ponieważ naruszenie posiadania prowadzi do konfliktu „woli”, „wolności” czy „osobowości” dwóch osób, a po drugie – i to jest najważniejsze – instytucja ochrony posiadania przenoszona ma być w sposób sztuczny z dziedziny interesów majątkowych jednostki do sfery jej dóbr osobistych (tamże). Teorie te „stanowią jedynie produkt specjalnej mentalności czasu i kraju, w którym powstały” (tamże, s. 10). Uczony wskazuje, że nie spotkały się one z poważniejszym oddźwiękiem doktryny (tamże). Wydaje się, iż pogląd ten jest niewłaściwy.

III. KONCEPCJE POSIADANIA W POLSKIM PRAWOZNAWSTWIE XIX WIEKU

1. *Stanisław Madeyski*

Zwolennikiem romańskiej koncepcji posiadania był profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego – Stanisław Madeyski³¹. Przede wszystkim polski autor przypisuje Savigny’emu zasługę w jasnym odróżnieniu posiadania od dzierżenia³².

Madeyski podaje definicję posiadania, która w istocie odpowiada definicji Savigny’ego. I tak przez posiadanie rozumie on: „Aktualne władztwo osoby nad pewnym przedmiotem, odpowiadające treści pewnego prawa i połączone z wolą wykonywania go dla siebie, tak jak wolno wykonywać temu, komu co do tego przedmiotu służy dotyczące prawo. Tak więc jak posiadanie rzeczy jest aktualnym odbiciem prawa własności, tak posiadanie pewnego prawa jest aktualnym odbiciem tego prawa”³³.

Kolejną zasługą Savigny’ego ma być obalenie koncepcji posiadania wysuniętej w 1639 r. przez Hahna, zgodnie z którą posiadanie jest „prawem na rzeczy – ius in re”³⁴. Według Madeyskiego posiadanie nie jest prawem pod-

³¹ S. M a d e y s k i, *Zarys nauki o posiadaniu jako podstawa do wykładu powszechnego prawa prywatnego*, Kraków 1887. Celem pracy, zgodnie z jej podtytułem, jest „Podstawa do wykładu powszechnego prawa prywatnego austriackiego”. Praca została podzielona na trzy części. W pierwszej z nich wyjaśniono m.in. istotę posiadania i uzasadnienie jego ochrony prawnej. W części drugiej przedstawiono sposoby nabycia i utraty posiadania, która to problematyka została poprzedzona przez wskazanie podmiotów i przedmiotów posiadania. Część trzecia poświęcona natomiast została ochronie posiadania. Po przedstawieniu cech i przyczyn ochrony wymienione zostały środki ochrony. Madeyski prowadzi swoje rozważania opierając się tak na prawie rzymskim, jak i prawie austriackim (ABGB).

³² Wzorem Savigny’ego podział taki mieli następnie przejąć Bruns, Ihering i Randa (tamże, s. 3).

³³ Tamże, s. 5.

³⁴ Tamże, s. 9. Warto zaznaczyć, że koncepcja posiadania jako prawa została przyjęta przez Iheringa (zob. tegoż autora: *Über den Grund des Besitzschutzes*, Jena 1869; *Der Besitzwille, zugleich eine Kritik der herrschenden juristischen Methode*, Jena 1889). Należy zauważyć, że i w polskiej cywilistyce w XX wieku pojawili się zwolennicy traktowania posiadania jako prawa. Zob. przede wszystkim: A. S t e l m a c h o w s k i, *Istota i funkcja posiadania*, Warszawa 1958. Zob. także S. R i t t e r m a n, *Pojęcia materialne w prawie cywilnym*, Kraków 1962, s. 299. Przed II wojną światową posiadanie za prawo uznawał m.in. E. Wańkowski (*Przyszłość skarg posesoryjnych*, Pal. 1937, nr 1-2, s. 11). Zdecydowana większość doktryny traktuje jednak posiadanie jako stan faktyczny. Zob. m.in. I g n a t o w i c z, *Ochrona posiadania*, s. 109 nn.; P r z y b y ł o w s k i, *Podstawowe zagadnienia*, s. 20 i 24; W. C z a c h ó r s k i, *Pojęcie posiadania*, NPr 1957, nr 5, s. 31; S. R u d n i c k i, *Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga druga – własność i inne prawa rzeczowe*, Warszawa

miotowym, choć ma z nim dwie cechy wspólne: wypływa z prawa przedmiotowego oraz jest uznane i chronione przez prawo przedmiotowe³⁵. Cechą odróżniającą ma być natomiast to, że jest ono niezgodne z „ostatecznymi celami i zasadami prawa przedmiotowego”, co ma m.in. przejawiać się w tymczasowym charakterze ochrony prawnej posiadania³⁶.

Madeyski podejmuje jedynie w jednym punkcie polemikę z poglądami Savigny’ego. Uczony niemiecki miał bowiem sformułować definicję aktu objęcia w posiadanie, przyjmując za punkt wyjścia nie „cielesne dotknięcie się”, ale władztwo fizyczne w ogóle” („*physische Herrschaft*”)³⁷. Zdaniem Savigny’ego objęciem w posiadanie ma być każde działanie, które daje „taką możliwość dowolnego fizycznego władania rzeczą (*der physischen Einwirkung nach Willkühr*), którą sobie ten, kto posiadanie chce nabyć, może pomyśleć jako bezpośrednią i teraźniejszą”³⁸.

Z taką definicją nie zgadza się Madeyski, którego zdaniem objęcie w posiadanie wystąpi wówczas, „jeżeli wykonano jakieś działanie, z którego wytworzył się taki stosunek pewnej osoby do pewnej rzeczy, że kierując się przytoczonymi względami trzeba uznać, iż odtąd tej osobie, a nie komu innemu służy takie władztwo nad rzeczą, jakie pospolicie służyć może właścicielowi”³⁹.

Również Savigny’emu przypisuje Madeyski zasługę wyróżnienia obok tradycji „właściwej” również tradycji „fikcyjnej” oraz „symbolicznej”⁴⁰. Przy tradycji „właściwej” do objęcia rzeczy w posiadanie było wymagane przy

1996, s. 378; M. G o c ł o w s k i, *Posiadanie w ujęciu kodeksu cywilnego (Prawo podmiotowe czy stan faktyczny?)*, PiP 2001, z. 2, s. 44 nn.

³⁵ M a d e y s k i, *Zarys nauki o posiadaniu*, s. 7. Wprawdzie Savigny ma posługiwać się sformulowaniem, iż „Besitz ist Factum und Recht zugleich”, ale zdaniem Madeyskiego przez „Recht” niemiecki prawnik rozumie jedynie skutek posiadania w postaci ochrony posesoryjnej. Dla Savigny’ego posiadanie ma być jedynie „eine Bedingung von Rechten”.

³⁶ M a d e y s k i, *Zarys nauki o posiadaniu*, s. 9. Madeyski krytykuje uznanie przez ABGB posiadania za „prawo” i umieszczenie go w systematyce kodeksu wśród źródeł praw rzeczowych. Przy takim wyborze kodyfikatorzy mieli kierować się założeniem, że „posiadanie z istoty swojej nie ma żadnego podobieństwa do tzw. praw osobowych ani też do praw osobistych, zaś z prawami rzeczowymi łączy je to podobieństwo, że ochrona posiadania działa tak, jak działają prawa rzeczowe przeciwko każdemu, kto stosunek ten naruszy” (tamże, s. 10).

³⁷ Tamże, s. 36.

³⁸ Tamże. Polski prawnik nie zgadza się również z definicją Iheringa, który do objęcia posiadania wymagał nadania rzeczy normalnego położenia ekonomicznego.

³⁹ Tamże, s. 37.

⁴⁰ Tamże, s. 38.

rzeczach ruchomych oddanie rzeczy „z ręki do ręki”, a przy nieruchomościach – „cielesne dotknięcie się rzeczy”⁴¹.

2. Józefat Zielonacki

Autorem najobszerniejszej w XIX wieku pracy dotyczącej posiadania był lwowski romanista Józefat Zielonacki⁴². *Prima facie* możemy zauważyć dużą zbieżność poglądów polskiego prawnika z rzymską koncepcją posiadania. Należy także podkreślić, że publikował on swoje prace głównie w języku niemieckim, co sprawiało, iż trafiały one natychmiast do międzynarodowego obiegu prawniczego.

Zielonacki zgadza się tak z Savignym, jak i z Puchtą co do konieczności wyróżnienia w konstrukcji posiadania elementu woli (*animus*). Podobnie jak Savigny wyróżnia dzierżenie (*detentio*)⁴³.

Powołując się na Paulusa, Zielonacki udowadnia, że posiadanie jest stanem faktycznym⁴⁴. Wątpliwości budzi fragment zawarty w *Digestach* autorstwa Papiniana (L. 49 § 1 *de poss.*), który mówi że „*possessio non tantum corporis sed ei juris est*”⁴⁵. Z tymi słowami zbieżne jest określenie Savigny’ego, że „*der Besitz ist ein Recht und Factum zu gleicher Zeit*”⁴⁶.

Zielonacki przytacza poglądy dwóch uczonych: Gansa i Puchty, którzy uważali posiadanie za prawo⁴⁷. Polski prawnik krytykuje zapatrywanie Gansa, zgodnie z którym posiadanie jest jednym z rodzajów własności („*eine Art*

⁴¹ Tamże.

⁴² J. Z i e l o n a c k i, *Der Besitz und dem römischen Rechte*, Posen 1854. Jak wskazuje we wstępie, celem pracy jest nie tylko przedstawienie dotychczasowej bogatej doktryny, ale rozjaśnienie niejasności dotyczących nauki o posiadaniu i bardzo dokładne uzasadnienie twierdzeń dotyczących posiadania.

⁴³ Dzierżenie określa jako *detentio, possessio naturalis, possessio corporalis* (tamże, s. 4 nn.). Definiuje je jako faktyczne władztwo osoby nad rzeczą („*factische Herrschaft der Person über die Sache*”), o ile detentor ma przy tym określoną, odpowiednią wolę („*einen bestimmten, entsprechenden Willen*”). Tamże, s. 4. Autor podaje dwie cechy charakterystyczne detencji: 1) stosunek samodzielny, 2) pełni rolę służebną wobec posiadania jako „*Moment des Besitzes*”. Tamże, s. 5.

⁴⁴ Tamże, s. 35.

⁴⁵ Tamże.

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ Tamże, s. 37 nn.

des Eigentums”)⁴⁸. Podobnie nie zgadza się ze stanowiskiem Puchty, który traktuje posiadanie jako „prawo do swojej własnej osoby”⁴⁹.

Lwowski romanista nie zgadza się z twierdzeniem Puchty, że różnica między posiadaniem a własnością znajduje się jedynie w tym, iż własność jest chroniona w sposób bezpośredni („unmittelbar”), a właściciel w sposób pośredni („mittelbar”), podczas gdy w posiadaniu posiadacz jest chroniony jedynie w sposób bezpośredni⁵⁰.

Według opinii Zielonackiego interdykty służą jedynie ochronie posiadania, a skargi z tytułu prawa własności – jedynie ochronie własności⁵¹. W niewielkim stopniu oba środki zapewniają bezpośrednią i pośrednią ochronę osoby. Do ochrony osoby jako takiej służą inne skargi albo *actiones praeiudiciales*, albo skargi z tytułu iniurii („Iniurienklage”)⁵².

Zielonacki zadaje pytanie: „Woher dieser Unterschied zwischen dem Eigentume und dem Besitze”?⁵³. Jak pisze, różnicę widzi w tym, że posiadanie jako fakt („Factum”), przez same fakty („bloÙe Facta”) powstaje, utrzymuje się i wygasa, podczas gdy własność, jako stosunek prawny („Rechtsverhältnis”), powstaje, trwa dalej i wygasa tylko na podstawie prawnego tytułu („Rechtstitels”)⁵⁴. Słuszny tytuł mógł zostać wyróżniony w *ius civile* i *ius gentium*; bardziej wolne („freiere”) *ius gentium* mogło uznać słuszny tytuł, ponieważ *ius civile*, którego horyzont został ograniczony, jako takie nie mogło obowiązywać⁵⁵.

⁴⁸ Tamże, s. 37 n.

⁴⁹ Tamże, s. 78. Puchta zwraca jednak uwagę, że nie każde prawo do własnej osoby będzie posiadaniem, takim prawem może być np. również „prawo honoru” („Recht der Ehre”). W posiadaniu należy odróżnić dwa stosunki: stosunek osoby do samej siebie („Beziehung der Person auf sich selbst”) oraz związek osoby do rzeczy („Beziehung der Person auf die Sache”). Przedmiotem pierwszego stosunku jest osoba, a drugiego – rzecz. Przy ochronie każdego prawa chroniona jest również wola („Wille”) i osobowość („Persönlichkeit”). Ta ochrona osobowości („dieser Schutz der Persönlichkeit”) ma leżeć również w ochronie posiadania. Faktyczne podporządkowanie rzeczy pod wolę osoby jest prawem, ale nie w tym znaczeniu, że jest ono ponad i za samo prawo, posiadanie jest wtrącone pomiędzy prawem osobowym („Recht der Persönlichkeit”) i prawnym podporządkowaniem rzeczy („Unterwerfung der Sache”). Zob. tamże, s. 39 n.

⁵⁰ Tamże.

⁵¹ Tamże.

⁵² Tamże, s. 40.

⁵³ Tamże, s. 68.

⁵⁴ Tamże.

⁵⁵ Tamże.

Polski romanista wyróżnia w prawie rzymskim trzy rodzaje posiadania: regularne posiadanie rzeczy („der reguläre Sachbesitz”)⁵⁶, nieregularne posiadanie rzeczy („der irreguläre Sachbesitz”) oraz posiadanie praw („Rechtsbesitz”)⁵⁷. Pierwszy rodzaj posiadania definiuje Zielonacki jako faktyczne wykonywanie własności („factische Ausübung des Eigentums”)⁵⁸. Następnym rodzajem posiadania jest posiadanie nieregularne rzeczy („irreguläre Sachbesitz”)⁵⁹.

Zielonacki powołuje się na Savigny’ego przy określeniu *possessio civilis* i *possessio naturalis*⁶⁰. Zgodnie ze stanowiskiem Savigny’ego *possessio naturalis* ma podwójne znaczenie: raz oznacza ono posiadanie chronione przez interdykty („Interdictenbesitz”), a innym razem – dzierżenie („Detention”). *Possessio civilis* natomiast Savigny ma pojmować jako posiadanie prowadzące do zasiedzenia („Usucapionbesitz”)⁶¹.

Zgodnie ze stanowiskiem Zielonackiego nieprawdopodobne jest przyjęcie poglądu Savigny’ego, że *possessio naturalis* oznacza poza dzierżeniem (*detentio*) również posiadanie chronione ze pomocą interdyktów⁶².

⁵⁶ Autor pisze, że Savigny ma nazywać posiadanie regularne „pierwotnym” („ursprünglich”), a nieregularne – „pochodnym” („abgeleitet”). Tamże, s. 13.

⁵⁷ Tamże, s. 8.

⁵⁸ Tamże, s. 11.

⁵⁹ Tamże, s. 13 nn. Zielonacki wybrał nazwę posiadanie nieregularne rzeczy („de irreguläre Sachbesitz”), ażeby zaakcentować ten rodzaj posiadania, który odmiennie od pozostałych ma anormalną naturę (tamże). Jego zdaniem pojęcie „pochodnego” posiadania jest zbyt szerokie, a „pierwotnego” – zbyt wąskie (tamże, s. 14). Taki nieregularny posiadacz nie ma bowiem *animus domini*, jest jednak zaopatrzony we wszystkie cechy, które są potrzebne do posiadania (tamże). On również posiada faktyczne władztwo nad rzeczą. Posiada on tę rzecz przez zastępcę, tak jak jest to w przypadku wynajmującego, dzierżawcy i deponenta (tamże). Zdaniem autora posiadanie to biegnie obok nabytego prawa, będąc stosunkiem akcesoryjnym („accessoriches Verhältniß”) (tamże). Zielonacki powołuje się na Savigny’ego przy odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób nieregularne posiadanie rzeczy może akcesoryjnie zostać powiązane z określonym prawem (tamże). Według Savigny’ego, którego pogląd Zielonacki akceptuje, właściciel sam przenosi jednocześnie posiadanie na nabywcę odpowiedniego prawa (tamże). Zielonacki wskazuje, iż ta zasada ma dwa wyjątki: *precarium* i *sequester* (tamże, s. 14 nn.). Inaczej jest w przypadku emfiteuzy i dzierżawy, gdzie posiadanie właściciela przechodzi na nieregularnego posiadacza *ipso facto* (tamże, s. 15). Prawo rzymskie ma znać następujące przypadki nieregularnego posiadania: przy głównym zastawie („Hauptpfande”), emfiteuzie, *precarium*, sekwestrze (tamże, s. 16 nn.). Dzierżawca i emfiteuta posiadają bezwarunkowo, a prakarzysta i sekwester warunkowo.

⁶⁰ Tamże, s. 54 nn.

⁶¹ Tamże, s. 54.

⁶² Tamże, s. 56.

Zgodnie z przekonaniem Zielonackiego termin *possessio naturalis* ma tylko jedno znaczenie i nie oznacza nic więcej jak dzierżenie (*detentio*); termin *possessio civilis* oznacza natomiast posiadanie („Besitz”). Jak zaznacza Zielonacki, jego stanowisko wychodzi z tego samego punktu wyjścia co Savigny’ego, różni się jednak w dwóch punktach: 1) dlatego że przyznaje słowu *naturalis* tylko jedno znaczenie; 2) że termin *possessio civilis* odnosi się do posiadania zwyczajnego, a nie kwalifikowanego, więc posiadania chronionego za pomocą interdyktów („Interdictenbesitz”)⁶³.

Puchta miał zaakceptować pogląd Savigny’ego na posiadanie, ale bez argumentu dotyczącego *possessio naturalis*⁶⁴. Według Puchty pojęcia *possessio naturalis* i *possessio civilis* nie są pojęciami sprzecznymi, lecz pozytywnymi⁶⁵. *Possessio naturalis* jest określone jako posiadanie chronione za pomocą interdyktów („Interdictenbesitz”), albowiem interdykty pochodzą z *ius gentium*⁶⁶. Z tym ostatnim twierdzeniem nie zgadza się Zielonacki, którego zdaniem interdykty nie sięgają korzeniami prawa *ius gentium*, którego zakres z *ius civile* nie był rozróżniany, lecz prawa zwyczajowego („Sittlichkeitsrechte”)⁶⁷.

Jak zauważa Zielonacki, interdykty nieprzypadkowo powstały później niż instytucja zasiedzenia, która znana już była prawu XII tablic⁶⁸. Ochrona posiadania może być zatem możliwa w wyższej kulturze prawnej⁶⁹. Według Zielonackiego interdykty nie mogą sięgać korzeniami do *ius gentium*, albowiem takie skargi w ogóle nie były znane prawu rzymskiemu⁷⁰. Wszystkie skargi dzieliły się bowiem na skargi z *ius civile* w węższym tego słowa znaczeniu i pretorskie, w zależności od tego, czy pochodziły z *ius civile*, czy też z *ius honorarium*⁷¹.

⁶³ Tamże, s. 59 nn.

⁶⁴ Tamże, s. 57.

⁶⁵ Tamże.

⁶⁶ Tamże.

⁶⁷ Tamże, s. 57 n.

⁶⁸ Według prawa XII tablic okres wymagany do nabycia w drodze zasiedzenia gruntu wynosi 2 lata, a innych rzeczy – 1 rok (6.3). Ustawa ta zabraniała także zasiedzenia granicznego pasa ziemi wynoszącego pięć stóp (7.4), jak również wykluczała możliwość nabycia w drodze zasiedzenia prawa własności rzeczy skradzionej (8.17) oraz grobowca, będącego rzeczą związaną z kultem zmarłych – *res religiosae* (10.10).

⁶⁹ Z i e l o n a c k i, *Der Besitz*, s. 58.

⁷⁰ Tamże.

⁷¹ Tamże, s. 58.

Następnie przedstawia Zielonacki stanowisko Vangerowa, który przy wyjaśnieniu podziału na *possessio civilis* i *possessio naturalis* wychodzi z podobnego punktu wyjścia jak Savigny, ale dochodzi do innych rezultatów⁷².

Zielonacki uważa za ryzykowne twierdzenie Savigny'ego, iż niewolnicy podlegali wprawdzie *ius gentium*, ale zdolność niewolników do posiadania własnego majątku była oceniana na podstawie *ius civile*, podczas gdy Rzymianie mogli mieć majątki innych narodów⁷³. Jak zauważa, istota niewolnictwa istnieje w negacji osobowości wśród ludzi („Persönlichkeit im Menschen”), a tym samym w negacji zdolności do posiadania majątku („Vermögensfähigkeit”), ponieważ jest to tylko jeden z typów osobowości⁷⁴.

Zielonacki nie zgadza się również z interpretacją przez Savigny'ego fragmentu *Digestów* (L. 7 § 1 i 2 ad exhib = D 10, 4, 7) i tezę prawnika niemieckiego, że słowa „civiliter non possideas” odnoszą się do „Usucapionbesitz” lub „Besitz”⁷⁵. Zdaniem Zielonackiego w cytowanym fragmencie nie może być mowy o wykluczeniu „Usucapionbesitzes”⁷⁶. Na zakończenie swoich wywodów Zielonacki stwierdza jeszcze raz, iż posiadanie według *ius civile* nie jest pojmowane inaczej jak posiadanie według *ius gentium*⁷⁷. Zdaniem Zielonackiego dwa momenty posiadania: *corpus* i *animus* z punktu widzenia *ius civile* nie mogą być oceniane inaczej jak z punktu widzenia *ius gentium*.

Następnym problemem, przy którego omawianiu Zielonacki często powołuje się na Savigny'ego i Puchtę, jest nabycie posiadania („Erwerb des Besitzes”)⁷⁸. Według stanowiska Zielonackiego Savigny przeprowadził pogłębioną krytykę dotychczasowej koncepcji dotyczącej nabycia posiadania *corpo-*

⁷² Vangerow (zob. tamże, s. 59 nn.) określa *possessio civilis* jako posiadanie, a *possessio naturalis* jako dzierżenie (*detentio*). Zielonacki nie zgadza się z Vangerowem, iż posiadacza nieregularnego („irreguläre Besitzer”) można określić jako *possessor civilis*.

⁷³ Tamże, s. 69. Polski uczyony (tamże, s. 67) nie zgadza się również ze stanowiskiem Savigny'ego, iż niewolnicy czerpali pojęcia prawne z *ius gentium*, ale samo nabycie niewolnika dla jego pana i zdolność prawna niewolników, ażeby mieć własny majątek, należały do *ius civile*. Zdaniem Zielonackiego nikt, kto ma własność według *ius gentium*, nie jest żadnym właścicielem (*dominus*) według *ius civile*, jak i nie jest możliwe, ażeby posiadacz prawny („Rechtbesitzer”) według *ius civile* był posiadaczem według *ius gentium*.

⁷⁴ Tamże.

⁷⁵ Tamże, s. 70.

⁷⁶ Tamże.

⁷⁷ Tamże, s. 70 n.

⁷⁸ Tamże, s. 83 nn.

*re*⁷⁹. Zgodnie bowiem z poglądem doktryny nabycie posiadania dokonywało się zwykle tylko przez bezpośrednie dotknięcie rzeczy („unmittelbare Berührung”), a więc w przypadku rzeczy ruchomych przez ich pochwycenie („Ergreifen”), a w przypadku nieruchomości przez wejście na nie („Betreten”)⁸⁰. Uznano także, że nabycie posiadania może być również dokonane za pośrednictwem fikcji prawniczej w sposób symboliczny⁸¹.

Zdaniem Savigny’ego w sposób jaskrawy ma być widoczna niewłaściwość tej doktryny. Jest tak dlatego, ponieważ *corpus* oznacza zewnętrzne zdarzenie, przez które posiadacz osiąga fizyczne władztwo nad rzeczą, a więc rozumie się samo przez się, że posiadanie zwykle jest nabywane *corpore*, jeśli zajdzie zdarzenie, bez względu na bliższe okoliczności, które wystąpią⁸². Doktryna popełniła błąd, gdyż nie zwracała uwagi na fakt, iż schwywanie („Ergreifung”) i wejście („Betretung”) są tylko środkami, i to nie jedynymi, ażeby doprowadzić posiadacza do stanu, w którym może zarządzać rzeczą⁸³.

Zielonacki zgadza się ze stanowiskiem Savigny’ego, że między nieruchomościami a rzeczami ruchomymi zachodzi ta różnica, iż nieruchomości można dostać w posiadanie tylko przez obecność posiadacza („Gegenwart des Besitzers”), ponieważ *custodia* byłaby czymś najbardziej zbędnym, podczas gdy przy ruchomościach obecność może zostać zastąpiona przez *custodia*⁸⁴. A zatem, jak zauważa Zielonacki, *custodia* zawsze chroni posiadanie, obecność zaś nie zawsze⁸⁵.

Następnym zagadnieniem, przy którego omawianiu Zielonacki powołuje się na Savigny’ego, jest zdolność do nabycia posiadania przez pupili. Polski autor nie zgadza się z końcowym twierdzeniem Savigny’ego, że nabycie posiadania na rzecz pupila jest bardziej utrudnione jak nabycie innych stosunków prawnych starszego prawa („strengen Rechtsverhältnisse des alten Rechts”)⁸⁶.

⁷⁹ Tamże, s. 83.

⁸⁰ Tamże.

⁸¹ Tamże.

⁸² Tamże, s. 83 n.

⁸³ Tamże, s. 84.

⁸⁴ Tamże.

⁸⁵ Tamże, s. 85.

⁸⁶ Tamże, s. 87. Zdaniem Zielonackiego w starszym prawie zdolność nabywania przez dzieci prawa do zbywania rzeczy („Erwerbsfähigkeit”) nie była określona za pomocą danej daty, lecz zależało to od każdego indywidualnego przypadku. Zielonacki stawia pytanie, czy zdolność do nabywania posiadania przez dzieci była uzależniona od cech indywidualnych, czy też od osiągnięcia wieku 7 lat. Ponieważ, jak zauważa, Rzymianie zawsze zwracali uwagę na

Polski prawnik dosyć często powołuje się na Savigny'ego przy omawianiu nabycia posiadania przez zastępcę⁸⁷. Za prawnikiem niemieckim wyróżnia on trzy pytania: co musi zrobić zastępca, co musi zrobić posiadacz i jaki stosunek prawny musi wystąpić między zastępcą a posiadaczem?⁸⁸.

Zielonacki powątpiewa też, czy – tak jak uważa Savigny – zasada, że do nabycia posiadania żąda się „*animo et corpore, animo utique nostro, corpore vel nostro vel alieno*”, ma zastosowanie do prokuratora wszystkich dóbr (*procurator universorum bonorum*)⁸⁹.

Następnie lwowski romanista zajmuje się zagadnieniem utraty posiadania⁹⁰. Polski prawnik zadaje przy tym dwa pytania: 1) w jakim stopniu musi być zachowane władztwo obiektywne (*corpus*), ażeby utrzymane zostało posiadanie?; 2) w jakim stopniu władztwo subiektywne (*animus*)?⁹¹.

Według poglądu Zielonackiego posiadanie wygasa *animo* tylko na skutek *animus contrarius*, które może objawić się w różny sposób: przez słowa, czynności i zaniechania⁹². Savigny ma uznawać *animus contrarius* za rozstrzygający moment przy utracie posiadania⁹³.

Zielonacki powołuje się także na Savigny'ego przy omówieniu kwestii związanych z nabyciem i utratą posiadania przez obłąkanych i małoletnich. Zdaniem Zielonackiego osoby te w ogóle nie mogą utracić posiadania przez samo *animo*, ponieważ są one pozbawione zdolności woli („*willensufähige Personen*”)⁹⁴.

Polski prawnik nie zgadza się z twierdzeniem Savigny'ego, iż oddzielenie owoców od rzeczy głównej („*Hauptsache*”) jest równe realnemu rozkładowi tej rzeczy na części⁹⁵. Owoce przez oddzielenie stają się szczególną rzeczą,

moment praktyczny, za bardziej prawdopodobnie uznaje pierwsze rozwiązanie (tamże). Wydaje się, że Zielonacki ma rację. W każdym bądź razie do I wieku n.e. fizyczną dojrzałość chłopców do zawarcia małżeństwa określano w drodze oględzin dokonywanych przez ojca rodziny (*pater familias*). Zob. szerzej: B. Z u b e r t, *Przeszkoda wieku do zaręczyn i małżeństwa w prawie rzymskim*, RTK 13 (1966), z. 5, s. 91 nn.

⁸⁷ Z i e l o n a c k i, *Der Besitz*, s. 109 nn.

⁸⁸ Tamże, s. 109.

⁸⁹ Tamże, s. 114.

⁹⁰ Tamże, s. 114 nn.

⁹¹ Tamże, s. 115 nn.

⁹² Tamże, s. 122 n.

⁹³ Tamże.

⁹⁴ Tamże, s. 124 nn.

⁹⁵ Tamże, s. 42.

na której powstaje nowe *possessio*⁹⁶. Zielonacki nie zgadza się z tym stanowiskiem, ponieważ jego zdaniem między oddzieleniem owoców i realnym rozkładem rzeczy istnieje tylko podobieństwo, ale nigdy tożsamość („Gleichartigkeit”), jak miał twierdzić Savigny⁹⁷.

Według Zielonackiego do zalet regularnego posiadania należy zaliczyć jedynie ochronę w drodze interdyktów⁹⁸. Savigny ma wywodzić ochronę za pomocą interdyktów („Interdictenschutz”) z powstania stosunku obligacyjnego między tym, kto zakłóca („Störer”), i posiadaczem („Besitzer”), stosunku który opiera się na tym, że naruszciciel posiadania dopuszcza się formalnej niesprawiedliwości („Unrecht”)⁹⁹.

Savigny interdykty pojmuje przy tym jako skargi z deliktu („Delictsklagen”)¹⁰⁰. Zdaniem Zielonackiego karalność postępowania naruszciciela posiadania nie następuje przez interdykty, lecz przez inne środki prawne¹⁰¹. Jak zauważa dalej polski uczony, w przypadku naruszenia posiadania nie powstaje żadne zobowiązanie z tytułu deliktu („Delictsobligation”)¹⁰². Podobnie nie można naruszenia posiadania uznać za *quasi-delikt*¹⁰³.

Jak utrzymuje lwowski romanista, całe postępowanie procesowe ma potwierdzać, że pretor nie traktował interdyktów jako *actiones ex delicto*¹⁰⁴. Zauważa także, że stanowisko Savigny’ego można obalić również z filozoficznego punktu widzenia, albowiem występki naruszenia posiadania tylko z punktu widzenia formalnego może zostać uznany za niesprawiedliwy¹⁰⁵. Dzieje się tak dlatego, że w sferze prawa prywatnego z materialną niesprawiedliwością ma się do czynienia jedynie w przypadku naruszenia prawa materialnego („materielle Rechtsverletzung”)¹⁰⁶.

Zielonacki zauważa, że jeśli się przyjmie – tak jak Savigny – formalną niesprawiedliwość prawa prywatnego, popada się w sprzeczność („formelles Privatunrecht”), albowiem posiadanie według niego jest stanem faktycznym,

⁹⁶ Tamże.

⁹⁷ Tamże, s. 43.

⁹⁸ Tamże.

⁹⁹ Tamże, s. 43 n.

¹⁰⁰ Tamże, s. 44.

¹⁰¹ Tamże, s. 44.

¹⁰² Tamże.

¹⁰³ Tamże.

¹⁰⁴ Tamże.

¹⁰⁵ Tamże, s. 45 n.

¹⁰⁶ Tamże, s. 46.

a zatem jego naruszenie nie może być traktowane jako naruszenie prawa¹⁰⁷. Wskazuje następnie, że interdykty nie prowadzą do *obligationes ex delicto*, albowiem można postawić pytanie na jakiej podstawie prawnej powstanie *obligatio ex delicto* w chwili naruszenia posiadania¹⁰⁸. W tej kwestii poglądy Savigny'ego mają zawierać lukę¹⁰⁹.

Savigny podaje dwie podstawy ochrony interdyktalnej posiadania¹¹⁰. Raz widzi tę podstawę w tym, że naruszenie posiadania jest równocześnie naruszeniem osoby posiadacza¹¹¹. Tak ma zresztą uzasadnić przyczynę ochrony posiadania Puchta¹¹². Drugie wyjaśnienie przyczyny ochrony posiadania widzi Savigny w czystej przyczynie celowej („Zweckmäßigkeit”), albowiem posiadacz ma możliwość nabycia własności¹¹³.

Zdaniem polskiego prawnika ochrona za pomocą interdyktów opiera się na idei, że naruszenie posiadania nie gwarantuje żadnego uprawnienia do bezpośredniego ścigania napastnika, lecz pojawia się tylko uprawnienie do uzyskania bardziej odpowiedniego administracyjnego karania ze strony pretora¹¹⁴. Jak wyraźnie podkreśla Zielonacki, interdykt nie jest żadną skargą – ani rzeczową, ani osobistą¹¹⁵.

Zielonacki omawia także poszczególne rodzaje interdyktów, rozpoczynając od *interdicta retinendae possessionis*¹¹⁶. Interdykty te dzieliły się na *uti possidetis* i *utrubi*. Za Savignym wyróżnia trzy funkcje interdyktów *uti possidetis*: 1. wynagrodzenie za poniesione szkody i straty; 2. odwrócenie obawy zakłócenia posiadania w przyszłości; 3. uregulowanie roli procesowych dla procesu windykacyjnego¹¹⁷.

Polski uczoney nie zgadza się z twierdzeniem Savigny'ego, że interdykty *retinendae* mogą funkcjonować z uwagi na potajemne pozbawienie posiadania nad rzeczą¹¹⁸. Zdaniem Zielonackiego interdykty *retinendae* odnoszą się,

¹⁰⁷ Tamże.

¹⁰⁸ Tamże, s. 47 n.

¹⁰⁹ Tamże, s. 48.

¹¹⁰ Tamże, s. 48 n.

¹¹¹ Tamże, s. 48.

¹¹² Tamże.

¹¹³ Tamże, s. 49.

¹¹⁴ Tamże, s. 133.

¹¹⁵ Tamże, s. 133 n.

¹¹⁶ Tamże, s. 134 nn.

¹¹⁷ Tamże.

¹¹⁸ Tamże, s. 151.

ze względu na swoją naturę, do jednego rodzaju naruszenia posiadania – mianowicie do użycia siły¹¹⁹.

3. Bruno Rogalski

Wiele wspólnego z koncepcją posiadania Savigny'ego ma dotycząca tej problematyki praca Brunona Rogalskiego¹²⁰. Autor stara się znaleźć „trzecią” drogę w ustaleniu istoty posiadania, którego nie uważa ani za prawo, ani za stan faktyczny¹²¹.

Polski prawnik odróżnia ściśle cztery pojęcia: posiadać (*possidere*), posiadacz (*possessor*), prawo posiadania (*jus possessionibus* – „Recht des Besitzes”), prawo do posiadania (*jus possidendi*). Przez posiadanie rozumie on takie władztwo („Machtverhältniße”) nad swoją lub cudzą rzeczą, które zapewnia ochronę własnych interesów lub praw dotyczących tych rzeczy. Władztwo to jest wykonywane bez sprzeciwu właściciela rzeczy lub innych, którym przysługuje jakieś prawo nad rzeczą. Posiadaczem jest natomiast ten, kto występuje jako podmiot uprawniony w powyższym stosunku do rzeczy. Prawo posiadania jest prawem do tego, by nikt nie zakłócał posiadania i by pozostało ono przy osobie uprawnionej. Prawo do posiadania jest natomiast prawem do tego, by w drodze zasiedzenia nabyć prawo nad swoją lub cudzą rzeczą¹²².

Podsumowując koncepcję posiadania autorstwa Rogalskiego, należy stwierdzić, że została ona napisana trudnym językiem. Autorowi, wbrew składanym deklaracjom, nie udało się stworzyć nowej, „oryginalnej” koncepcji posiadania. Właściwie opowiedział się on za traktowaniem posiadania jako „specyficznego” stanu faktycznego, zbliżając się do stanowiska Savigny'ego.

¹¹⁹ Tamże.

¹²⁰ B. R o g a l s k i, *Possessio im Geiste und Sinne der Pandekten. Ein bescheider Beitrag zur Saecularfeier der Geburt Friedrich Carl v. Savigny's*, Krakau 1879.

¹²¹ Zob. tamże, s. 24. Autor chce traktować posiadanie „weder Recht noch Unrecht”, ale jako „ganz neutrale Erscheinung im Rechtsgebiete” („Ani jako prawo, ani jako nie prawo, ale jako całkowicie nowe zjawisko na obszarze prawa”).

¹²² Tamże, s. 50.

4. Stanisław Wróblewski

Swoją własną, w wielu punktach sprzeczną z romańską, koncepcję posiadania stworzył Stanisław Wróblewski¹²³. Według jego opinii błąd zarówno Savigny'ego, jak i Iheringa ma polegać na niezwracaniu dostatecznej uwagi na stanowisko posiadacza i rzeczy wobec otoczenia, w stosunku do osób trzecich¹²⁴. Jak twierdzi polski prawnik, podstawę konstrukcji posiadania winna stanowić strona negatywna posiadania, wykluczająca wpływy obce¹²⁵.

Zdaniem polskiego uczonego podstawę pojęcia posiadania stanowi wykonywanie prawa własności¹²⁶. Wróblewski zauważa, że począwszy od Savigny'ego niemalże wszyscy autorzy zauważają wyjątkowy związek między posiadaniem a własnością¹²⁷. Najbardziej skrajnie ten związek miał uchwycić przede wszystkim Ihering, dla którego posiadanie jest po prostu wykonywaniem własności¹²⁸.

Wróblewski konstruuje pojęcie posiadania na ścisłym odróżnieniu pojęć „używanie” prawa oraz „wykonywanie” prawa. Zdaniem uczonego posiadanie nie zależy od używania własności, tj. korzystania z rzeczy¹²⁹. Uczony zalicza natomiast do minimum posiadania, które ma wystąpić we wszystkich systemach prawnych, wykonywanie własności na rzecz posiadacza¹³⁰.

¹²³ S. Wróblewski, *Posiadanie*. Wróblewski już na samym początku swojej monografii zauważa pracę Savigny'ego poświęconą posiadaniu, która ma – zdaniem polskiego uczonego – rozpocząć „najnowszą erę w nauce prawa rzymskiego” (tamże, s. 1).

¹²⁴ Tamże, s. 4. Jak zauważa Wróblewski (tamże, s. 2 n.), zdaniem Savigny'ego posiadanie jest władztwem faktycznym („Herrschaft”) osoby nad rzeczą połączone z wolą tej osoby (*animus*). Posiadanie ma także nabierać charakteru prawnego i może być przedmiotem pozbycia (tamże, s. 3). Savigny zdaje się dzielić posiadanie na właściwe, które występuje wówczas, kiedy posiadacz ma *animus domini*, czyli wolę władania rzeczą jak właściciel, i posiadanie pochodne, jakie wykonuje np. zastawnik, którego *animus* skierowany jest na przeniesione przez właściwego posiadacza *ius possessionis* (tamże). W opozycji do Savigny'ego ze swoją koncepcją wystąpił Ihering, który zanegował pogląd, iż posiadanie jest władztwem faktycznym (tamże). Ihering, wychodząc ze ścisłego związku między własnością a posiadaniem, uznaje, iż posiadanie jest co do swej istoty zewnętrznej tylko faktycznym odbiciem własności (tamże).

¹²⁵ Tamże, s. 5. Wróblewski krytykuje również koncepcję posiadania stworzoną przez prawników rzymskich, którzy w posiadaniu mieli widzieć jedynie „stosunek osoby do rzeczy” (tamże, s. 6).

¹²⁶ Tamże, s. 22.

¹²⁷ Tamże.

¹²⁸ Tamże.

¹²⁹ Tamże, s. 23.

¹³⁰ Tamże, s. 25.

Jak utrzymuje Wróblewski, przy konstrukcji posiadania *animus* (wola) nie ma żadnego znaczenia, a całą istotę posiadania wyczerpuje strona zewnętrzna (*corpus*)¹³¹. Teoria woli (*animus*) przy posiadaniu, jaka powstała pod wpływem filozofii Kanta, miała doprowadzić do błędnych wniosków. I tak np. Savigny miał uważać niemożność posiadania na części z całości, tłumacząc to niemożnością woli, która by była odrębnie skierowana na pojedyncze części¹³².

Zdaniem uczonego posiadanie „ma zawsze realny byt, jest więc stanem faktycznym”¹³³. Zarzuty przeciwko łączeniu posiadania z własnością wpływały z nierozróżniania pojęcia „wykonywania” od „używania” rzeczy¹³⁴.

Wróblewski uważa, że do nabycia posiadania nie jest potrzebna wola¹³⁵. Również w prawie rzymskim w wielu wypadkach wola nabywcy nie jest potrzebna do nabycia posiadania, czego dowodem jest możliwość nabycia posiadania przez zastępców¹³⁶.

Oceniając koncepcję Wróblewskiego dotyczącą istoty posiadania, należy stwierdzić, iż jego zdaniem posiadanie jest stanem faktycznego wykonywania własności. Do nabycia posiadania wystarcza każde zdarzenie stwarzające rozpoznawalny związek między nabywcą a rzeczą; od tej chwili, jak zauważa autor, późniejsze poprawne zachowanie osób trzecich odnieść można do oznaczonego podmiotu. Prawo pozytywne ma określać warunki nabycia i utraty posiadania¹³⁷.

A zatem Wróblewski zgadza się z Savignym jedynie co do tego, że posiadanie jest stanem faktycznym. W przeciwieństwie do niemieckiego prawnika ten stan wiąże ściśle z prawem własności, jak i neguje znaczenie elementu woli (*animus*)¹³⁸.

¹³¹ Tamże, s. 41.

¹³² Tamże, s. 43.

¹³³ Tamże, s. 45.

¹³⁴ Tamże.

¹³⁵ Tamże, s. 50 nn.

¹³⁶ Tamże, s. 51 n. Wróblewski stwierdza: „Wydaje nam się rzeczą zupełnie pewną, że warunek animi w prawie rzymskim nie obejmuje wszystkich przypadków nabycia posiadania, a teoria, która chce go utrzymać, jest bezwarunkowo za ciasna”. I dalej: „Juryści rzymscy niewątpliwie ex cathedra wolę uważali za rekwizyt niezbędny, i wykluczali posiadanie tam, gdzie brak woli wpadał w oczy. Od tej teoretycznej zasady dopuszczali jednak wyjątki, usuwające teorii grunt pod nogami, i dlatego w nauce prawa rzymskiego, o ile się ją dziś buduje, ich wyobrażenia utrzymać się nie dadzą” (tamże, s. 54).

¹³⁷ Tamże, s. 80.

¹³⁸ W. Rozwadowski (*Posiadanie w prawie polskim na tle prawa rzymskiego*, CPH 41 (1989), z. 2, s. 27) twierdzi, iż niewątpliwy wpływ na poglądy Wróblewskiego wywarła

5. Franciszek Budkiewicz

W literaturze prawniczej XIX wieku pojawiły się jednak opracowania negujące romańską koncepcję posiadania. Autorem pracy o takim charakterze był m.in. Franciszek Budkiewicz¹³⁹. Za prawnego posiadacza uważa on tylko właściciela, którym ma być osoba zapisana do ksiąg wieczystych. Z tego stwierdzenia ma wynikać wniosek, że posiadanie jest prawem¹⁴⁰.

Budkiewicz podejmuje polemikę z teorią posiadania autorstwa Savigny'ego i Iheringa¹⁴¹. Polski prawnik nie zgadza się w szczególności z Iheringiem, który istotę ochrony posesoryjnej upatrywał w tym, że posiadanie jest główną zewnętrzną cechą własności, a zatem obrona posiadania jest w istocie ochroną właścicieli, choć wyjątkowo przysługuje też niewłaścicielom¹⁴². Nie można zatem zrezygnować z ochrony posesoryjnej, gdyż ochrona petytoryjna jest trudniejsza i wymaga skomplikowanego procesu dowodzenia¹⁴³.

Praca Budkiewicza spotkała się z druzgocącą krytyką¹⁴⁴. Zdaniem Karola Dunina praktyka sądowa nie poparta solidną wiedzą teoretyczną może bardziej „wprowadzić ma manowce niż przyczynić się do wyjaśnienia i oceny teorii”¹⁴⁵. Tak też się stało w przypadku P. Budkiewicza¹⁴⁶. Zdaniem recenzenta Budkiewicz popełnia karygodny błąd, gdyż zapis w księdze wieczystej utożsamia z nabyciem prawa własności. Ponadto praktyka sądowa pokazuje, iż wpisy do ksiąg nie mają charakteru powszechnego¹⁴⁷.

doktryna Iheringa. Wróblewski ma być „urzeczoną genialną tezą Iheringa, iż posiadanie to strona zewnętrzna, czyli stan faktyczny prawa własności” (tamże). Rozwadowski uważa, iż nie można udzielić kategorycznej odpowiedzi na pytanie dotyczące bezpośredniego wpływu koncepcji posiadania autorstwa Wróblewskiego na ustawowe jego regulacje w prawie polskim (tamże).

¹³⁹ F. B u d k i e w i c z, *Nowa teoria posiadania*, Warszawa 1895.

¹⁴⁰ Tamże, s. 43.

¹⁴¹ Tamże, s.

¹⁴² Tamże, s.

¹⁴³ Budkiewicz ma twierdzić, iż nie ma nic trudnego w dowodzeniu prawa własności. Jego zdaniem wpisy do ksiąg hipotecznych i ziemskich sprawiają, iż nie ma problemu z udowodnieniem prawa własności.

¹⁴⁴ K. D u n i n. [Rec.] *F.P. Budkiewicz, Nowa teoria posiadania*, Warszawa 1895, GSW 1896, Nr 9, s. 141 n.; nr 10, s. 157 nn.

¹⁴⁵ Tamże, s. 141.

¹⁴⁶ Tamże.

¹⁴⁷ Tamże.

Na zarzuty recenzenta odpowiedział Budkiewicz w jednym z kolejnych numerów „Gazety Sądowej Warszawskiej”¹⁴⁸. Krytykuje on jeszcze raz Savigny’ego i Iheringa za ich twierdzenia dotyczące ochrony posiadania¹⁴⁹. W szczególności Budkiewicz neguje sensowność ochrony posesoryjnej¹⁵⁰. Traktowanie posiadania jako stanu faktycznego sprawia, że właściciele nie korzystają ze skutecznej ochrony. Jego zdaniem: „Akcyja o zwrot nieruchomości majątku winna być nie osobistą, lecz rzeczową, aby mogła być wytoczoną przeciwko osobie posiadającej ów majątek, a nie tylko przeciwko osobie, która zakłóciła posiadanie, gdyż w przeciwnym razie odbiór majątku, pozostającego w faktycznym posiadaniu osoby trzeciej byłby niemożliwym”¹⁵¹.

W tym samym numerze GSW znalazła się odpowiedź Karola Dunina¹⁵². Jego zdaniem Budkiewicz: „Rzucił się z surową krytyką na teorie niemieckich romanistów, zwłaszcza Savigny’ego i Iheringa, oceniając je z tego swego praktyczno nowatorskiego stanowiska i nie zwracając uwagi, że autorowie ci nie wprowadzili nowych, własnych idei w dziedzinie prawa, lecz stali ściśle na gruncie instytucji prawa rzymskiego, które do dziś dnia jest podstawą w dziedzinie prawa rzeczowego wszystkich prawie prawodawstw i które w Niemczech do ostatnich czasów po prostu obowiązywało, jako prawo ogólne (allgemeine Recht) obok praw miejscowych”¹⁵³. Zdaniem Dunina, gdyby Budkiewicz „oddał się był głębszym studiom nad prawem rzymskim i zapoznał się z niem samodzielnie”, inaczej oceniłby teorie Savigny’ego i Iheringa.

Jak zauważa Dunin, Savigny i Ihering „nie tworzyli nowych pojęć ani teorii prawnych, że pojęcia własności, posiadania, akcyj posesoryjnej i petytoryjnej nie były ich osobistym wymysłem, lecz znanymi i ściśle sformułowanymi w prawie rzymskim instytucjami”¹⁵⁴.

¹⁴⁸ F. B u d k i e w i c z, *Polemika*, GSW 1896, nr 39, s. 616 nn.

¹⁴⁹ Tamże.

¹⁵⁰ Tamże, s. 617. Autor krytykuje również przedawnienie roszczeń posesoryjnych (tamże, s. 616 n.).

¹⁵¹ Tamże. Autor stwierdza: „Zasadniczą myślą teorii mojej jest to, że właściciel powinien mieć rzeczywiste panowanie nad swoim majątkiem, to jest możność przywrócenia prawu panowania nad wszystkim (wreszcie zakłócenia takowego) środkami obronnemi, nie w przeciągu jakiegoś terminu od chwili zaboru, ale dopóki jest właścicielem majątku, dostateczne zabezpieczenie prawa posiadania stanowi najgłówniejszy obowiązek i cel prawa cywilnego, do osiągnięcia którego ono zawsze dążyło, dotychczas jednak bezskutecznie” (tamże, s. 618).

¹⁵² K. D u n i n, *Odpowiedź autorowi „Nowej teorii posiadania”*, GSW 1896, nr 39, s. 620 nn.

¹⁵³ Tamże, s. 620.

¹⁵⁴ Tamże.

IV. WNIOSKI

W XIX wieku z dużym zainteresowaniem badaczy spotkała się tzw. romańska koncepcja posiadania, której twórcą jest Friedrich Carl von Savigny. Zgodnie z tą koncepcją posiadanie jest stanem faktycznym składającym się z dwóch elementów: *corpus* i *animus*.

Generalnie do zwolenników tej koncepcji możemy zaliczyć Józefata Zielonackiego i Stanisława Madeyskiego. Należy jednakże podkreślić, że w kwestiach szczegółowych, dotyczących np. nabycia czy też utraty posiadania, autorzy ci podejmowali polemikę z Savignym, czy też z Puchtą.

W szczególności z tego samego punktu wyjścia co Savigny wychodzi stanowisko Zielonackiego, różni się jednak od jego poglądów w dwóch punktach: 1) przyznaje pojęciu *possessio naturalis* tylko jedno znaczenie, rozumiejąc przez nie dzierżenie; 2) termin *possessio civilis* odnosi do zwyczajnego, a nie kwalifikowanego posiadania, które chronione jest za pomocą interdyktów („Interdictenbesitz”)

Zielonacki podejmuje także polemikę z Savignym i Puchtą, odrzucając pogląd, iż interdykty pochodzą z *ius gentium*. Zdaniem polskiego uczonego ochrona posiadania jest możliwa jedynie w wyższej kulturze prawnej. Podobnie neguje Zielonacki pogląd Savigny’ego, że zdolność niewolników do posiadania była oceniana na podstawie *ius gentium*.

Lwowski romanista protestuje także przeciwko traktowaniu przez Savigny’ego interdyktów jako skarg z deliktu. Interdykt nie jest bowiem, zdaniem Zielonackiego, żadną skargą rzeczową ani osobistą, a jedynie środkiem administracyjnym, jaki przysługuje pretorowi.

Pomimo zadeklarowanego zamiaru nie udało się krakowskiemu romanście Bruno Rogalskiemu stworzyć własnej, oryginalnej koncepcji posiadania. Potraktowanie posiadania jako stanu faktycznego spowodowało, że jego poglądy mają wiele cech wspólnych z romańską koncepcją posiadania.

Zdecydowanym przeciwnikiem romańskiej koncepcji posiadania był Franciszek Budkiewicz, którego kontrowersyjne tezy spotkały się z ostrą krytyką Karola Dunina. Według stanowiska Budkiewicza posiadaczem może być jedynie właściciel, który zapisany jest do ksiąg wieczystych. Autor ten neguje także sensowność ochrony posesoryjnej posiadania, które jest traktowane jako stan faktyczny, a nie prawo.

Oryginalną koncepcję posiadania stworzył natomiast Stanisław Wróblewski, którego zdaniem posiadanie jest stanem faktycznego wykonywania własności.

Jego zdaniem przy konstrukcji posiadania *animus* (wola) nie ma żadnego znaczenia, a całą istotę posiadania wyczerpuje strona zewnętrzna (*corpus*).

Nie ulega wątpliwości, że romańska koncepcja posiadania wpłynęła na obecną jego regulację w polskim kodeksie cywilnym z 1964 r.

BIBLIOGRAFIA

- B u d k i e w i c z F.: Polemika, „Gazeta Sądowa Warszawska”, 1896, nr 39, s. 616 nn.
— Nowa teoria posiadania, Warszawa 1895.
- C z a c h ó r s k i W.: Pojęcie posiadania, „Nowe Prawo”, 1957, nr 5, s. 31-??.
- D u n i n K.: Odpowiedź autorowi „Nowej teorii posiadania”, „Gazeta Sądowa Warszawska”, 1896, nr 39, s. 620 nn.
— [Rec.] F.P. Budkiewicz, Nowa teoria posiadania, Warszawa 1895, „Gazeta Sądowa Warszawska”, 1896, Nr 9, s. 141 n.; nr 10, s. 157 nn.
- G n i e w e k E.: Prawo rzeczowe, Warszawa 1997.
- G o c ł o w s k i M.: Posiadanie w ujęciu kodeksu cywilnego (Prawo podmiotowe czy stan faktyczny?), „Państwo i Prawo”, 2001, z. 2, s. 44 nn.
- I g n a t o w i c z J.: Ochrona posiadania, Warszawa 1963.
— Prawo rzeczowe, Warszawa 1997.
- I h e r i n g ?.: Der Besitzwille, zugleich eine Kritik der herrschenden juristischen Methode, Jena 1889.
— Über den Grund des Besitzschutzes, Jena 1869.
- K o ł o d z i e j s k i S.: Posiadanie samoistne, zależne i służebne, „Palestra”, 1966, nr 12, s. 36-??.
- K u n i c k i A.: Dziedziczenie posiadania, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, 1961, z. 1, s. 90-??.
— Elementy romańskie i germańskie w konstrukcji posiadania według kodeksu cywilnego, „Studia Prawnicze”, 1970, z. 26-27, s. 70-??.
— Zewnętrzna i wewnętrzna istota posiadania w prawie polskim, „Roczniki Nauk Społecznych”, 1 (1949), s. 112 n.
- M a d e y s k i S.: Zarys nauki o posiadaniu jako podstawa do wykładu powszechnego prawa prywatnego, Kraków 1887.
- P r z y b y ł o w s k i K.: Podstawowe zagadnienia z zakresu ochrony posiadania, Lwów 1929.
- R i t t e r m a n S.: Pojęcia materialne w prawie cywilnym, Kraków 1962.
- R o g a l s k i B.: Possessio im Geiste und Sinne der Pandekten. Ein bescheider Beitrag zur Saecularfeier der Geburt Friedrich Carl v. Savigny's, Krakau 1879.

- R o z w a d o w s k i W.: Posiadanie w prawie polskim na tle prawa rzymskiego, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, 41(1989), z. 2, s. 27-??.
- R u d n i c k i S.: Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga druga B własność i inne prawa rzeczowe, Warszawa 1996.
- S a v i g n y F. C.: Pandektenvorlesung 1824/25, hrsg. von H. Hammen, Frankfurt am Main 1993.
- S t e l m a c h o w s k i A.: Istota i funkcja posiadania, Warszawa 1958.
- W a ś k o w s k i E.: Przyszłość skarg posesoryjnych, „Palestra”, 1937, nr 1-2, s. 11-??.
- W r ó b l e w s k i S.: Posiadanie.
- Z i e l o n a c k i J.: Der Besitz und dem römischen Rechte, Posen 1854.
- Z u b e r t B.: Przeszkoda wieku do zaręczyn i małżeństwa w prawie rzymskim, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne”, 13 (1966), z. 5, s. 91 nn.

THE EFFECT OF THE ROMAN CONCEPTION OF OWNERSHIP
ON THE POLISH SCIENCE OF LAW IN THE 19TH CENTURY

S u m m a r y

The article presents the effect of the Roman conception of ownership on the Polish science of law in the 19th century. The conception that was created by Savigny largely influenced the regulation of the institution of ownership in contemporary law, including the Polish law. The article presents the arguments of both followers (Zielonacki, Madeyski) and opponents (Budkiewicz, Rogalski) of this conception. An original conception of ownership formed by the Cracow scholar Stanisław Wróblewski is also presented.

Translated by Tadeusz Karłowicz

Słowa kluczowe: posiadanie, Savigny, niemiecka szkoła historycznoprawna, romańska koncepcja posiadania, germańska koncepcja posiadania.

Key words: ownership, Savigny, German history and law school, Roman conception of ownership, German conception of ownership.